

Mydło chroniące przed malarią

30 kwietnia 2016

Przed paroma laty Gérard Niyondiko i Moctar Dembele, młodzi inżynierowie z Afryki, wymyślili mydło chroniące przed ukąszeniami komarów przenoszących malarię. Wynalazek to część kampanii wymierzonej w wyeliminowanie malarii i ocalenie do końca 2018 roku 100 000 żyć.

Start-up Faso Soap z siedzibą w Burkina Faso (Afryka Zachodnia) oferuje jedno z najbardziej obiecujących rozwiązań zapobiegających malarii. Mydło zawiera mieszankę naturalnych olejków eterycznych, które mają odstraszać komary przez co najmniej sześć godzin po użyciu. W 2013 r. projekt wygrał główną nagrodę Global Social Venture Competition (GSVC).

ITECH, szkoła inżynieryjna z Lyonu, zapewniła badaczom pomoc techniczną przy tworzeniu pierwszych prototypów mydła oraz ulepszaniu właściwości organoleptycznych. Dzięki temu poprawiono zapach i wrażenia dotykowe. „By uzyskać bazę tłuszczową, użyliśmy oleju kokosowego i masła shea. Aktywna substancja odstraszaająca komary została wyprodukowana na bazie koktajlu z olejków eterycznych” [m.in. ze źdźbeł trawy cytrynowej zwanej także palczatką] – mówi Pascale Cottin, dyrektor Laboratorium Kosmetyków ITECH.

Wyzwaniem dla zespołu było znalezienie formuły, która ustabilizuje olejki eteryczne w końcowym produkcie kosmetycznym. „W ten sposób wpadliśmy na pomysł, aby zrobić” [właśnie] „mydło” – powiedział Niyondiko, współzałożyciel Faso Soap. „W naszym kraju większość populacji żyje poniżej granicy ubóstwa „i ludzie nie mogą sobie pozwolić na regularne kupowanie leków, kremów/sprejów przeciwko komarom czy moskitier. [Mając to na uwadze]”, zaproponowaliśmy więc odstraszaający komary „ogólnodostępny artykuł”, który jednocześnie wykazuje działanie larwobójcze” [...]. „Mydło jest

używane zarówno do mycia ciała, jak i prania ubrań. To jeden z niewielu produktów, który znajduje się w 95% tutejszych gospodarstw domowych”.

Co ważne, w bardzo gorących regionach mydło jest często stosowane w godzinach wieczornych, gdy komary zaczynają gryźć. Wiadomo też, że mydliny redukują rozwój larw komarów w stojącej wodzie. Komercjalizacja mydła pozwoli Faso Soap dotrzeć do najbardziej odległych obszarów. Dzięki dystrybucji w zaledwie 5 krajach kampania obejmie aż 50% zagrożonej populacji.

„Nadszedł czas, aby zacząć komercjalizację naszego wynalazku, a także ukończyć najważniejszą formułę chemiczną” [...] – tłumaczy Gérard Niyondiko. Zbieranie funduszy na finansowanie projektu „100 000 vies” rozpoczęło się 12 kwietnia i potrwa do 21 maja. W ten sposób do końca 2018 r. będzie można pomóc w walce z malarią aż 100 tysiącom osób. To bardzo istotne, bo wg Światowej Organizacji Zdrowia, co dwie minuty malaria zabija jedno dziecko. „Z funduszy uzyskanych za pośrednictwem portalu crowdfundingowego fr.Ulule.com będziemy wspierać badania nad istniejącymi prototypami” – potwierdza Gérard Niyondiko. „Dzięki 33 000 dolarów sfinansujemy m.in. przeprowadzenie testów w specjalistycznym laboratorium. Kolejne 66.000 dolarów pozwoli na przetestowanie mydła w naturalnym środowisku. Na stworzenie własnego laboratorium i przygotowanie fazy produkcyjnej potrzebujemy 112 000 dolarów”.

Crowdfunding to konieczność, jeśli mydło ma naprawdę ujrzeć światło dzienne. Dotąd, choć setki ludzi deklarowały pomoc przy dystrybucji czy marketingu, każdorazowo chęć współpracy znikała, gdy okazywało się, że Faso Soap nie istnieje, bo najpierw musi przejść testy laboratoryjne. W 2015 r. Niyondiko dostał od nigeryjskiej Fundacji Tony Elumelu grant w wysokości 5 tys. dolarów, ale z oczywistych względów taka kwota nie wystarczyła do zakończenia koniecznych etapów. Jeśli wyniki czerwcowych testów wydajności będą pomyślne, pierwsze mydła zostaną sprzedane w 2017 r.

Start-up Faso Soap powstał w 2013 roku w Burkina Faso z inicjatywy Gérarda Niyondiko. Jego celem jest walka z malarią za pomocą naturalnego mydła odstraszającego komary. Faso Soap chce upowszechnić swój produkt w najbardziej narażonych populacjach Afryki.

Zdobywając 3 lata temu GSVC Grand Prize, Niyondiko i Dembele mieli, odpowiednio, 35 i 22 lata. Panowie znali się z uczelni – obaj studiowali w Międzynarodowym Instytucie Inżynierii Wody i Środowiska w Wagadugu.

Źródło: KopalniaWiedzy.pl